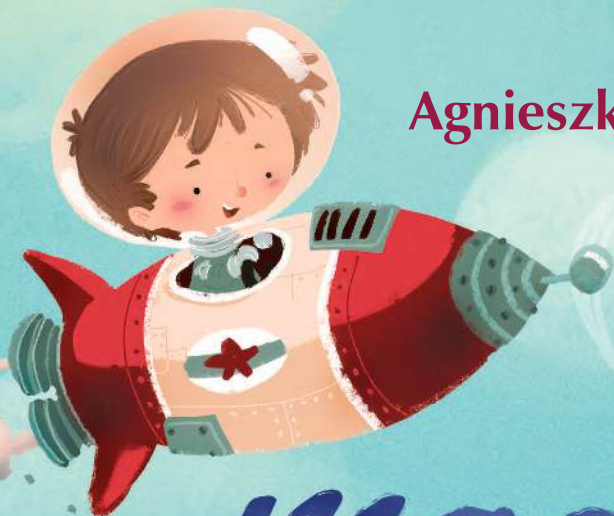


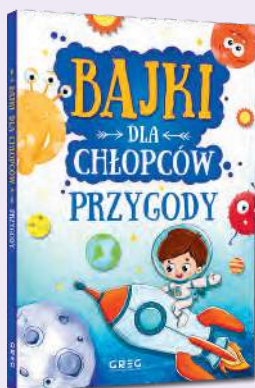
Agnieszka Antosiewicz



# małdre BAJKI

GREG  
WYDAWNICTWO EDUKACYJNE





### Bajki dla chłopców - przygody

Julia Kotyl, Gabriela Olszewska, Magdalena Pacholec; ilustracje: Katarzyna Nowakowska

## Poznaj inne książki z serii!

- wartościowe i mądre opowiadania
- tematyka rozwijająca wiedzę i wrażliwość dziecka
- piękny literacki język
- kolorowe, przepiękne ilustracje



**Bajki dla dziewczynek**  
Małgorzata Białek



**Bajki dla chłopców**  
Małgorzata Białek



**Bajki dla dziewczynek –  
marzenia**  
Różni autorzy



**Mądre bajki –  
przyjaźń**  
Agnieszka Antosiewicz



**Mądre bajki –  
pozytywne myślenie**  
Agnieszka Antosiewicz



Agnieszka Antosiewicz

# ma<sup>dre</sup> BAJKI

Redakcja i korekta:  
Maria Zagnińska

Ilustracje:  
Karolina Rosołek

ISBN 978-83-7517-386-4

© Copyright by Wydawnictwo GREG® Sp. z o.o.

2025

Wydawnictwo GREG®  
ul. Klasztorna 2B  
31-979 Kraków  
tel. (12) 680 15 50  
[www.greg.pl](http://www.greg.pl)

Księgarnia internetowa: [www.greg.pl](http://www.greg.pl)

Znak firmowy GREG® zastrzeżony w Urzędzie Patentowym RP.  
Wszystkie prawa zastrzeżone.  
Żadna część niniejszej publikacji nie może być reprodukowana  
lub przedrukowana bez pisemnej zgody Wydawnictwa GREG®.

Layout i skład:  
Pracownia Register

Okładka:  
Aleksandra Zimoch

Ilustracje na okładce:  
[oriol san julian/Shutterstock.com](http://oriol-san-julian/shutterstock.com)



# Wstęp

Niełatwo wytłumaczyć dziecku, **czym są miłość, tolerancja, szczęście, zazdrość, dlaczego ktoś odchodzi. Potrafią w tym pomóc bajki, opowieści**, których bohaterowie są zwierzętami lub dziećmi. Maluchy z uwagą słuchają przygód postaci i w ten sposób **otwiera się furka do mądrej rozmowy, która dziecku objaśni i pomoże zrozumieć niełatwe przecież sprawy.**

Przedstawiamy zatem książeczkę dotyczącą tych tematów, które trudno jest opisać i wyjaśnić. Dziecko spotka w niej sympatyczne postaci, które przeżywają mnóstwo przygód, czasem zabawnych, a czasem niebezpiecznych. Dowie się, **jaka jest wartość rodziny, czym jest prawdziwe szczęście, przekona się, że każdy ma jakiś talent i że nie wolno nikogo skreślać**, bo na przykład nie ma tygrysich pasków.

Zapraszamy do lektury!

Autorka i Wydawnictwo GREG





# Amelka wyrusza w świat

Amelka chodziła już do grupy starszaków i była z tego powodu bardzo dumna. Siedziała przy stole razem z mamą i tatą już na takim samym krześle, a nie w foteliku dla dzieci. Jeździła na rowerku bez kółek-podpórek, potrafiła samodzielnie się ubrać, a do tego знаła cały swój adres! Można więc powiedzieć, że była naprawdę dużą dziewczynką.

Bardzo lubiła decydować o wszystkim – co założyć do przedszkola, co zje, a czego nie, co będzie czytać i jakie malowanki chciałyby pomalować. Rodzice bardzo się cieszyli, że ich córka jest już taka samodzielna.

Amelka nie miała rodzeństwa. Bardzo zazdrościła swojej najlepszej przyjaciółce – Monice, która miała małą siostrzyczkę. Monika mówiła, że siostrzyczka jest jak laleczka. Można jej śpiewać, opowiadać bajeczki, bawić się, ubierać. Amelka też chciała mieć się z kim bawić w domu.

4 – Mamo, a może mogłabym mieć braciszka? – zapytała pewnego dnia. Mama Amelki była bardzo zaskoczona.

– Ale ja nie mam się z kim bawić – marudziła dziewczynka.

Mama nie chciała na razie powiedzieć córeczce, że spodziewa się dziecka, bo było jeszcze bardzo wcześnie. Chciała najpierw pójść do lekarza i zrobić niezbędne badania.

Po kilku dniach rodzice poprosili córeczkę do stołu. Siedzieli z poważnymi minami i nagle odezwał się tata:

– Nasza rodzina się powiększy, kochanie.

Amelka patrzyła to na mamę, to na tatę... Zupełnie nie wiedziała, co to wszystko ma znaczyć.

– Dostanę kotka? – oczy dziewczynki rozbliły jak dwie małe gwiazdeczki.

– Nie...

– Pieska? – dalej emocjonowała się Amelka.

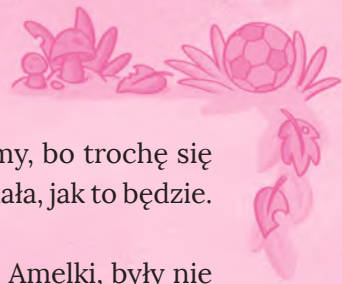
– Kochanie, będziemy mieli dziecko, a ty braciszka lub siostrzyczkę – wyjaśniła mama.

Dziewczynka była trochę zawiedziona, że nie dostanie kotka, ale chyba się ucieszyła, choć nie była tego do końca pewna.

– To fajnie... – zaczęła. – A to będzie braciszek?

– Tego jeszcze nie wiadomo.





– Aha... To... fajnie... A są naleśniki? – zapytała mamy, bo trochę się cieszyła, że będzie miała rodzeństwo, a trochę się obawiała, jak to będzie. Woląla zmienić temat.

Szybko okazało się, że zmiany, jakie zaszły w życiu Amelki, były nie do przyjęcia! Mama zrobiła się blada i słaba. Nie mogła się męczyć i ciągle jadła kiszzone ogórki. W całym domu czuć było tylko ogórki! Czasem zjadała wielkie porcje lodów, którymi dzieliła się z Amelką – wtedy było naprawdę przyjemnie. Większość czasu jednak spędzała w łóżku, śpiąc lub leżąc.

Po kilku tygodniach okazało się, że to będzie chłopczyk, ale jest w jakimś zagrożeniu – Amelka nie do końca rozumiała, co to znaczy, ale mama pojechała do szpitala i musiała tam zostać. Dziewczynka mogła ją odwiedzać, ale tylko na bardzo krótko. Kładła się wtedy na łóżku tuż obok mamy, wtulając się mocno pod jej pachę. Czasem trochę pociągała noskiem, wtedy mamusia gładziła ją po policzku.

Do pomocy w domu przyjechała surowa babcia Alina z Torunia. Tego już było za wiele dla małej Amelki. Babcia nie pozwalała wynosić zabawek z pokoju na dywan w salonie. Do tego kazała jeść warzywa. Brokuły, kalafior i ogórki owszem można zjeść, ale brukselkę i gotowaną marchewkę? – denerwowała się dziewczynka. Do tego nikt się nią nie zajmował. Nie miała komu opowiedzieć, co działo się w przedszkolu, co zjadła na obiad i jaką piękną sukienkę miała Zosia. Wciąż tylko dzidzius i dzidzius... Postanowiła więc spakować się i odejść. Pójść w daleki świat! Długo planowała, jak to zrobić, w końcu zapakowała do plecaka z Kubusiem Puchatkiem wszystkie misie i lalkę Lolę, soczek w kartoniku, lizaka, banana dla zdrowia, przeciwsłoneczne okulary i pięć spinek. Postanowiła wyruszyć w nocy, gdy tata i babcia pójda już spać. Czekala i czekała, i czekała, ale z salonu wciąż slychać bylo dźwięk telewizora.



– Babcia Alina chyba nie potrzebuje w ogóle spać... Uaaaa – powiedziała Amelka do Loli, ziewając.

Nagle obudził ją tata.

– Wstawaj, kochanie! Mam niespodziankę!

Amelka rozejrzała się nieprzytomnie po pokoju... Był rano! O nie, zasnęła! Nie wyruszyła w daleki świat...

– Szybko jedz śniadanie i jedziemy. Twój braciszek się urodził!

Amelka była oszołomiona. Jak to? Kiedy? Zjadła tosta z dżemem i już pędzili z tatą do szpitala. Tam, obok mamy, leżał mały, różowy... robak.

– Wygląda jak robaczek, prawda? – zapytała z uśmiechem mama.

Amelka też się uśmiechnęła. Podeszła do maluszka i zobaczyła, jakie ma maleńkie rączki.

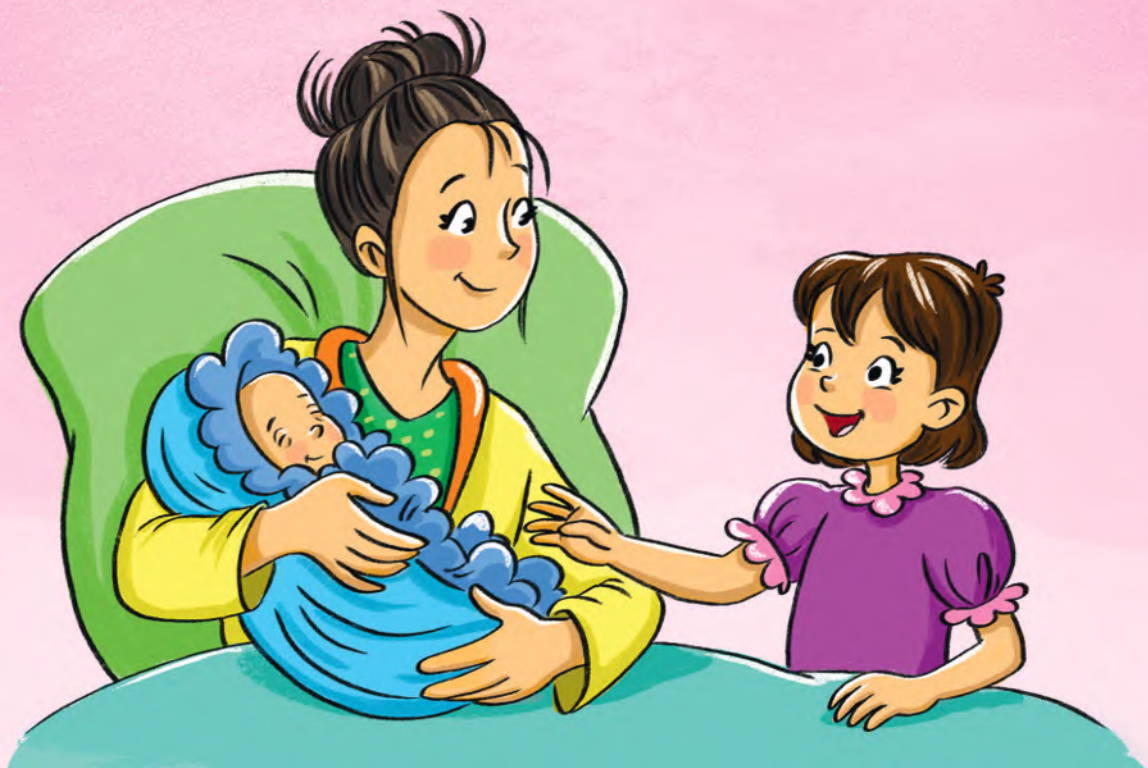
– To Jerzyk, twój braciszek. Teraz wszyscy będziemy się nim opiekować, a ty masz szczególne zadanie, bo jesteś jego starszą siostrzyczką. Pokażesz mu cały świat?

– A... A... a będę mogła z nim rozmawiać i opowiadać bajeczki i... będziemy już wszyscy razem?

– Oczywiście, kochanie, właśnie to robią siostrzyczki – powiedziała mama i mocno przytuliła dziewczynkę.

Daleki świat może jeszcze poczekać – pomyślała naprawdę szczęśliwa Amelka – może kiedyś zwiedzimy go razem z Jerzykiem?

6





## Babcia Dosia

W każdą niedzielę Asia zrywała się z łóżka bladym świtem. Wbiegała z impetem do sypialni rodziców, wskakiwała na łóżko i potrząsała to mamą, to tatą:

– Już jest jasno, wstawajcie!

– Asiu, jeszcze chwilę – tata zakrywał głowę kołdrą. Asia była jednak nieubłagana.

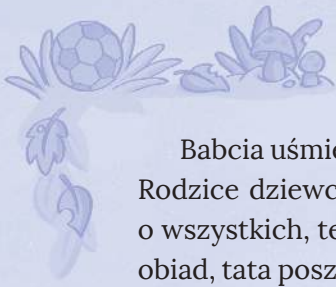
– Wstawajcie, ja chcę już jechać do babci! Dziś przecież jedziemy, prawda? Jedziemy? – szczebiot dziewczynki wyganiał zaspanych rodziców z łóżka.

Po porannej toalecie i zjedzeniu śniadania rodzina była gotowa do drogi. Odwiedzali babcie Dosię co tydzień w niedzielę – to była ich tradycja. Babcia od samego rana czekała na Asię. Często piekły razem herbatniki, babcia zabierała ją też do pobliskiego parku, gdzie był naprawdę duży plac zabaw. Zjadały tam rurki z kremem albo gofry z cukrem pudrem. Asia uwielbiała też z babcią rozmawiać, bo babcia potrafiła słuchać jak nikt inny i naprawdę interesowała się tym, co wnuczka miała jej do powiedzenia. Nie tak, jak czasem rodzice, słuchają tak na pół gwizdka, bo myślami są albo w pracy, albo coś robią, sprzątają, gotują, majsterkują...

Dzisiejszego dnia babcia nie przywitała ich tak radośnie jak zwykle. Wyglądała na chorą, szybko też się położyła.

– Ja się będę tobą opiekować. Leż tutaj i przykryj się kocykiem. Kocyki są najlepsze na chorowanie – powiedziała jej wnuczka.





Babcia uśmiechnęła się lekko do Asi, ale widać było, że coś jej dolega. Rodzice dziewczynki bardzo się zmartwili. Babcia Dusia zawsze dbała o wszystkich, teraz był czas, by zatroszczyć się o nią. Mama ugotowała obiad, tata poszedł na zakupy i umówił wizytę lekarza. Niedługo później wrócili do domu, by babcia mogła się zdrzemnąć przed wizytą. Wieczorem miała przyjść do babci ciocia Ania, siostra taty.

W ciągu następnych dni atmosfera w domu była nerwowa. Babcia zachorowała na coś bardzo poważnego, ale Asi nikt nie chciał nic powiedzieć. Tata i mama odwiedzali teraz babcię na zmianę co dwa dni, ale dziewczynka mogła jeździć do babci tylko raz w tygodniu i to na krótko. Babcia leżała w łóżku i opowiadała dziewczynce bajki. Asia bardzo to lubiła.

Mijały tygodnie i wydawało się, że babcia czuje się już lepiej. Zaczęła nawet wstawać z łóżka i rozmyślać o spacerze do parku. Rodzice bardzo się cieszyli i zaplanowali w weekend wspólny wyjazd na piknik.

Następnego dnia rano, gdy Asia wstała, okazało się, że rodzice dawno nie śpią. Siedzieli przy stole w kuchni. Było bardzo cicho. Dziewczynka nie wiedziała, co się stało, ale czuła, że coś złego. Tata miał bardzo zmęczone oczy, jakby zupełnie szare.

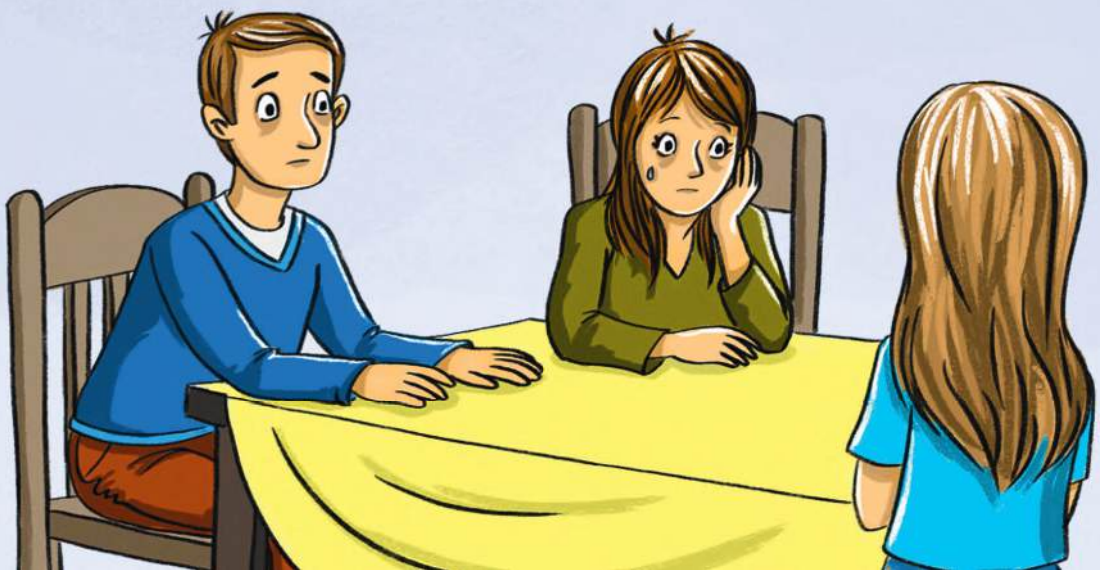
8

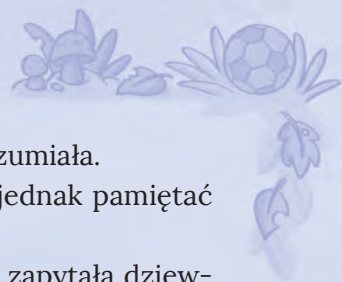
– Mamo, a co przygotowujemy na piknik? – zapytała Asia tak cichutko, że prawie szeptem.

Mama nie mogła nic powiedzieć, po policzku spłynęła jej duża łza.

– Mamo, dlaczego płaczesz? Co się stało? Czemu mi nie mówicie! – zdenerwowała się dziewczynka.

– Córeczko, babcia odeszła. W nocy, zadzwoniła ciocia Ania – powiedział tata.





– Ale gdzie odeszła? Po co? – Asia nic z tego nie rozumiała.

– Umarła. Już nie będzie jej z nami. Będziemy ją jednak pamiętać i dalej kochać.

– I nie pojedziemy na piknik? – ze łzami w oczach zapytała dziewczynka. Rodzice nic nie odpowiedzieli.

Asia pobiegła do swojego pokoju. Nie chciała z nikim rozmawiać. Nie zjadła też śniadania. Gdy mama zajrzała do jej pokoju, zobaczyła, że córeczka śpi.

Asia bardzo chciała pożegnać się z babcią, choć rodzice nie byli pewni, czy to dobry pomysł, ale Asia się uparła. Na pogrzebie wszyscy byli ubrani na czarno. Dziewczynce bardzo podobały się kwiaty. Po wszystkim wrócili do domu babci i Asia zapytała, czy może wziąć jej kocyk. Mama oczywiście pozwoliła. W drodze powrotnej dziewczynka zapytała tatę:

– Tato, a babcia Dusia może o mnie myśleć teraz, jak już jest... jak już...

– Tak, na pewno o nas ciepło myśli. Wierzę, że nasza miłość sprawia, że będzie z nami cały czas.

– Ciocia Ania mi powiedziała, że babcia teraz spotkała się z dziadziusiem. Ja nie znałam dziadziusia, prawda?

– Tak, odszedł, jak byłaś malutka. Nie możesz go pamiętać.

– A babcia jest teraz zadowolona?

– Na pewno. Pewnie siedzi teraz na pikniku i bardzo chciałaby, żebyśmy też pojechali na nasz piknik.

– I upiekli herbatniki?

– Tak, herbatniki też.

Asia uśmiechnęła się i mocniej wtuliła w kocyk.





# 10 Domek na drzewie

Dzisiejszego wieczoru Pawełek i Piotruś – bliźniaki podobne do siebie jak dwie krople wody – przeszli prawdziwą metamorfozę! Ni z tego, ni z owego poczuli nieodpartą chęć sprzątanania i dzielnie wycierali naczynia i składali pranie. Ułożyli książeczki i posegregowali puzzle. Mama chłopców patrzyła z niedowierzaniem i zastanawiała się, co wstąpiło w jej synków. Oczywiście ta zmiana bardzo jej się podobała, dlatego postanowiła nie zastanawiać się za bardzo i korzystać z pomocy. Nigdy nie wiadomo, kiedy „zryw grzeczności” się wyczerpie – myślała.

Wszystko się wyjaśniło, gdy wreszcie udało się zagonić malców do łóżek.

- Mamo, a pojedziemy jutro do dziadziusia?
- Jutro jest sobota. Mieliśmy jechać do cici Lidki.
- Mamo, prosimy! I zostanemy na noc! – błagały prawdziwe aniołki.
- Hmm... zobaczymy... Ja nie mogę, ale może tata z wami zostanie.

Tylko dlaczego? – dopytywała mama podejrzliwie.

- Bo dziadzius mówił, że ocieplił domek na drzewie. Moglibyśmy w nim spać?

- Sami? – zdziwiła się mama.
- To by było najlepsze... ale możemy z tatą – powiedzieli trochę zasnuti. – Przecież byliśmy grzeczni... Mamooooo...

- A więc to o to chodziło! Dobrze, pomyślę o tym. A teraz śpijcie, tak grzecznie, jak grzecznie mi pomagaliście.

Z samego rana rodzice chłopców spakowali się i pojechali do dziadka, jak prosili chłopcy. Dziadek mieszkał w dużym domu pod miastem, gdzie zaczynał się las. Na jego skraju stał jednopiętrowy dom. Jednak najważniejsze dla chłopców miejsce znajdowało się tuż za domem. Rosło tam drzewo z rozłożystymi konarami. Nie było bardzo wysokie, ale miało grube gałęzie. Tam właśnie dziadek z tatą zbudowali bliźniakom domek na drzewie. Dziadek był stolarzem, dlatego domek był naprawdę solidny, wytrzymały i bezpieczny. Wchodziło się do niego po wygodnej drabinie. Miał drzwiczki i dwa małe okienka. Miejsca było w środku tyle, że mogła się tam zmieścić dwójka dzieci i jeden dorosły, o ile nie próbował wstawać.

W drodze chłopcy zauważyli, że bardzo dużo drzew pomalowano białą farbą.





- Co oznaczają te pasy, tato?

- Obawiam się, że te drzewa są zaznaczone do wycięcia - po namyśle odpowiedział tata.

Chłopcy liczyli drzewa i okazało się, że niemal cała aleja, aż do samego lasu, zostanie wycięta!

- Dziadku, a dlaczego będą wycinali drzewa przy drodze? - zapytali niemal w progu chłopcy.

- Będzie remont drogi, a tam za pagórkem, na lewo od domu, drogowcy planują nową drogę prowadzącą przez las. Obawiam się, że nie obejdzie się bez wycinki drzew... - powiedział zatroskany dziadek.

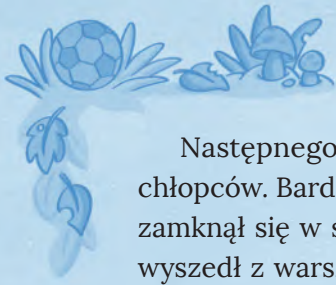
Po obiedzie cała rodzina poszła na spacer do lasu. Gdy dotarli do miejsca, gdzie zaplanowano wycinkę, wszystkim posmutniały miny. Las jest przecież domem dla wielu zwierząt.

- My też mamy domek na drzewie! A co, jak nasze drzewo wytną?

- Nie bójcie się, pod naszym domem nikt niczego nie będzie wycinał. Te drzewa tutaj jednak zamieszkują wiewiórki i różne ptaki, żal ich - z troską powiedział dziadek.

Wieczorem bliźniacy, zgodnie z obietnicą, mogli spać z tatą w domku na drzewie. Dostali materac, ciepłe śpiwory, grube dresy i polarowe koce. Wyposażeni w latarki wdrapali się na górę. Tacie nie było zbyt wygodnie, bo musiał leżeć zgięty w pół, ale najważniejsze, że się pomieścili. Długo szeptali w nocy, zupełnie jakby coś planowali...





Następnego dnia w sekretny plan został wtajemniczony dziadek chłopców. Bardzo spodobał mu się pomysł i zaraz zabrał się do pracy – zamknął się w swoim warsztacie. Przed obiadem zadowolony dziadek wyszedł z warsztatu, trzymając coś w rękach. Przyniósł piękną budkę dla ptaków! Chłopcy chcieli powiesić ją na drzewie na znak troski o dom zwierząt. Dziadzius miał wykonać jeszcze kilka takich budek. Babcia dziwiła się, po co to wszystko, bo przecież planu budowy nie da się zmienić.

– Drzewa są bardzo ważne, dzięki nim mamy czyste powietrze. Musimy chronić nasz las – przekonywał dziadek, który zgadzał się z chłopcami.

Chłopcy wrócili do domu bardzo podekscytowani, od razu wszystko opowiedzieli mamie.

– Ciekawe, jak to się wszystko potoczy – zastanawiała się mama.

Po kilku dniach zadzwonił dziadek. Opowiedział, że wszyscy sąsiedzi włączyli się do akcji i każdy zrobił swoją budkę dla ptaków. Powstały naprawdę piękne, kolorowe domki ozdobione przez dzieci, z jedną dziurką, z dwiema, z przeróżnymi daszkami. Akcję zauważył wójt i obiecał, że postara się pomóc. Chłopcy bardzo się ucieszyli.

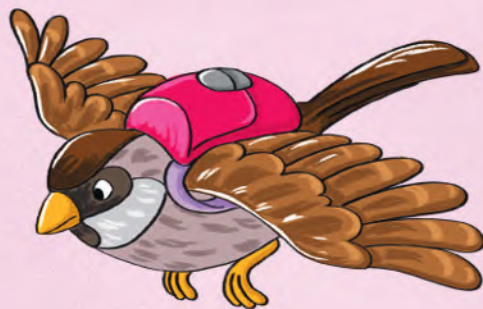
12 Okazało się, że można było zmienić plany i poprowadzić drogę tak, by wycinka była jak najmniejsza.

– Droga musi powstać, by połączyć ze sobą odległe miejscowości, ale zawsze trzeba szukać kompromisów – przekonywali mieszkańcy.

Wójt dodatkowo zorganizował sąsiedzkie sadzenie drzew nieopodal tych wyciętych. Każdy z mieszkańców, oczywiście w porozumieniu z leśnikiem, mógł zasadzić nowe drzewo. W następny weekend chłopcy również z zapalem pomagali w pracach.

Napisano też o całej akcji w lokalnej gazecie! Chłopcy byli bardzo zadowoleni i dumni! Najbardziej zadowolony był dziadek, że ma tak mądrych i wrażliwych na dobro przyrody wnuków.



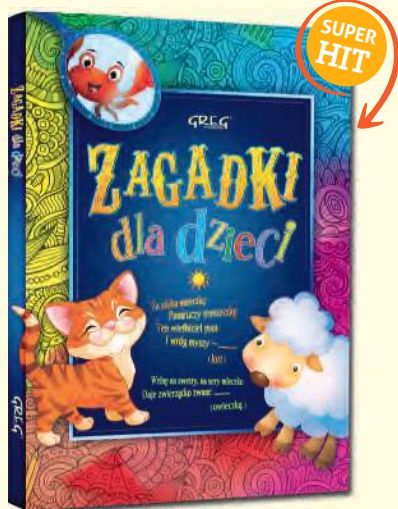


## Spis treści

- 4 Amelka wyrusza w świat
- 7 Babcia Dosia
- 10 Domek na drzewie
- 13 Dzióbek
- 16 Kogo chwycił mróz?
- 19 Koszyczek malin
- 22 Mała stopa
- 25 Misiek
- 28 Nadciągają krokodyle!
- 31 Najważniejszy wyścig
- 34 Nie potrafię!
- 37 Noc bez gwiazd
- 40 O żółwiku Jasiu
- 43 O małpce Ritu-Titu
- 46 Rodzinny stół
- 49 Wyjątkowy tygrysek
- 52 Zakochana para!
- 55 Zepsute auto
- 58 Zielony miś



# W serii ukazały się:



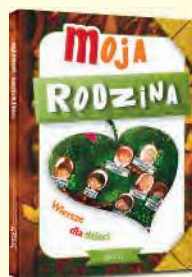
**Zagadki dla dzieci**  
Grzegorz Strzeboński



**Abecadło, czyli wierszyki o literkach**  
Grażyna Nowak



**Cyferki, czyli wierszyki o cyferkach**  
Urszula Kamińska



**Moja rodzina**  
Grzegorz Strzeboński



**Mądre bajki**  
Agnieszka Antosiewicz



**Najciekawsze bajki przedszkolaka**



**Bajki La Fontaine**  
Jean de La Fontaine



**Baśnie babuni**  
Katarzyna Kieś-Kokocińska



**Wiersze dla dzieci**  
W. Bełza, A. Fredro,  
S. Jachowicz, M. Konopnicka,  
I. Krasicki, A. Mickiewicz,  
J. Słowacki



**Najpiękniejsze opowieści przedszkolaka**  
Agnieszka Antosiewicz



**Bajki dla chłopców**  
Małgorzata Białek



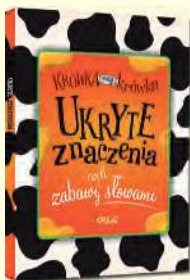
**Bajki dla dziewczynek**  
Małgorzata Białek



**Bajki na dobranoc**  
Małgorzata Białek



Wierszyki na gibkie języki. Gimnastyka mistrza języka



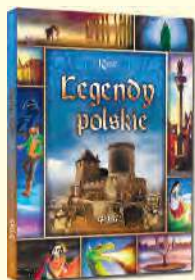
Ukryte znaczenia, czyli zabawy słowami  
Izabela Michta



Rymowanki polskie, czyli włącz kotek na płótek



Przysłowia polskie  
Grzegorz Strzeboński



Legendy polskie



Co warto wiedzieć o przyrodzie  
Izabela Michta



Co warto wiedzieć o zwierzętach  
Wiesław Błach



Co warto wiedzieć o krajach  
Grzegorz Strzeboński



Polskie święta i zwyczaje. Wiersze o świętach  
Agata Karpińska



Jestem uczniem. Opowiadania o szkole  
Małgorzata Białek

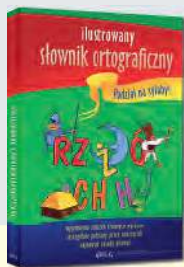


Najpiękniejsze zwierzęta świata. Wiersze o zwierzętach  
Wiesław Błach



Najgroźniejsze zwierzęta świata. Wiersze o zwierzętach  
Wiesław Błach

## Najlepsze słowniki obrazkowe!



Ilustrowany słownik ortograficzny



Ilustrowany słownik angielsko-polski, polsko-angielski

Pełnej oferty  
szukaj w najlepszych  
księgarniach i na  
[www.greg.pl!](http://www.greg.pl)

Poważne rozmowy z dzieckiem wcale nie muszą być trudne. Przedstawiamy *Mądre bajki* – zbiór ciekawych opowiadań, które **przekazują ważne prawdy i uczą czegoś wartościowego**. Dzieci dowiedzą się z tej książeczki **o prawdziwej przyjaźni, sile miłości, tolerancji i akceptacji, o zrozumieniu dla innych i wierze w siebie, o wartości rodziny**, ale także o trudnych i niejednokrotnie przykrych sprawach.

Bajki napisane są przystępnym, zrozumiałym językiem, pięknie zilustrowane. Lektura będzie idealnym **wstępem do ciekawej i rozwijającej rozmowy z dzieckiem**.

Polecamy również:

- *Inspirujące bajki*
- *Mądre bajki – pozytywne myślenie*
- *Mądre bajki – przyjaźń*

Jeszcze więcej historii o ważnych sprawach!



W serii ukazały się:

Bajki dla dziewczynek



Bajki dla chłopców



Co warto wiedzieć o krajach



Co warto wiedzieć o zwierzętach



**GREG**  
WYDAWNICTWO

Wydawnictwo GREG  
ul. Klasztorna 2B ■ 31-979 Kraków  
www.greg.pl

ISBN 978-83-7517-386-4



9 788375 173864 >